



Kolekcja
Emila Kornasia



GAZETA ŻOŁNIERSKA

Wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Śluc k w naszych rękach.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, d. 12. października 1920.

Na północnym skrzydle oddziały nasze dotarły do Nowoświecian, natrafiając wszędzie na nader życzliwą postawę ludności.

Na zachód od Mińska dnia 11. bm. toczyła się zacięta walka pod Kojdanowicami. Nieprzyjaciel, jak widać z przejętych rozkazów, skoncentrował w tym rejonie trzy dywizje. Kojdanowice parokrotnie przechodziły z rąk do rąk. W ostatecznym rezultacie dywizje nieprzyjacielskie zostały rozgromione. Oddziały poznańskie, których dzielnemu zachowaniu się powyższe sukcesy przypisać należy, wzięły 700 jeńców, oraz ogromną zdobycz. Tegoż dnia zajęliśmy Śluc k. Pozatem sytuacja niezmienniona.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Kawalerja polska zajęła Korosteń.

Kawalerja polska zajęła Korosteń uniemożliwiając bolszewikom transporty kolejowe z Witebska do Żmerynki.

Bolszewicy cofają się.

Wojska bolszewickie cofają się na linię kolejową Witebsk-Mohylów-Żłobin. Wskazywałoby to, że sowieci chcą swoją armję przerzucić na front Wrangla.

Ukraińcy pesuwają się naprzód.

Ukr. biuro prasowe donosi ze Stanisławowa pod datą 10 bm.: Wojska ukr. przekroczyły pod Nowo-konstantynowem w uporczywych walkach rzekę Bug i zbliżyły się do stacji kolejowej Semki. W kierunku na Winnicę trwa dalej pochód wojsk ukraińskich. Bolszewicy atakują linię kolejową Mohylew podolski i Żmerynkę. Ataki nieprzyjacielskie krwawo zostały odparte.

Sowiecy mobilizują.

„Humanite“ donosi z Moskwy, że Rada komisarzy ludowych dla spraw pracy i obrony narodowej wydała dekret, na mocy którego mają być zmobilizowani wszyscy obywatele republiki sow., należący do roczników 1886, 1887 i 1888.

Litwini przygotowują atak na Wilno.

Wojska litewskie koncentrują się w kierunku Wilna. Wojska gen. Żeligowskiego złamały opór 11. dyw. sowieckiej w okolicy Święcian.

Wilno wojskowo zabezpieczone.

Komisja rządząca Litwy środkowej wystąpiła do rządu kowieńskiego ultimatum z żądaniem, by wojska litewskie w przeciągu jednej doby cofnęły się na 20 wiorst od linii polskich Wilno-Grodno. Wojska gen. Żeligowskiego obsadziły dość szeroki okręg dookoła Wilna i w ten sposób miasto jest zabezpieczone od wszelkich niespodzianek.

Z Litwy centralnej.

Nota gen. Żeligowskiego.

Z Grodna donoszą: Generał Żeligowski przesłał do państw sprzymierzonych depeszę, w której zawiadamia o objęciu władzy cywilnej na terytorjum Litwy środkowej przez tymczasową komisję rządzącą i domaga się by władze cywilne i wojskowe rządu kowieńskiego opuściły terytorjum Litwy środkowej.

Protest państw sprzymierzonych.

Z Kowna donoszą, że przedstawiciele państw sprzymierzonych wręczyli nowemu rządowi środkowej Litwy protest, w którym oświadczają, że rządy sprzymierzone uznają za legalny tylko rząd kowieński.

Plebiscyt na Górnym Śląsku bliski.

Z Paryża donoszą: Gen. Lerond wraca na Górny Śląsk. Plebiscyt jest bardzo bliski.

Z rokowań pokojowych.

Preliminarja pokojowe podpisane.

Z Rygi donoszą urzędowo pod datą 12. bm.: Dzisiaj o godzinie 6 min. 10 wieczorem zostały podpisane preliminarja pokojowe.

Jak podpisano rozejm.

Podpisanie preliminarjów pokojowych odroczone zostało z tego powodu do wtorku, że delegacja sowiecka wyraźnie tego zażądała, prosząc o niektóre poprawki w tekście traktatu.

We wtorek wieczór zebrały się delegacje w pełnym składzie celem podpisania pokoju preliminarnego. Posiedzenie odbyło się w gmachu „Czarnogłowców”. Przewodniczył na tem posiedzeniu prezes delegacji sowieckiej Joffe.

Następnie sekretarze odczytali wszystkie trzy teksty umów w pełnym brzmieniu w języku polskim, rosyjskim i ukraińskim. Sam akt podpisania nastąpił o godz. 6-mej min. 10 wieczór. Przemówił następnie Joffe, poczem zabrał głos prezes delegacji polskiej wiceminister Dąbski. Podkreślił w swem przemówieniu, że pokój ryski jest pokojem porozumienia i podziękował rządowi łotewskiemu za gościnność. Podobne podziękowanie złożył również prezes delegacji sowieckiej Joffe, poczem posiedzenie zamknięto.

Członek delegacji polskiej p. Grabski oświadczył po posiedzeniu, że warunki pokoju są jak najlepsze. Zasada federacji została obalona. (P) Rosję zmuszono do uznania zasady nie mieszania się do sporu litewsko-polskiego.

Prace nad wytyczeniem szczegółowem granic rozpoczną się natychmiast po ratyfikacji preliminarjów.

W sprawie ekonomicznej Rosja zrzeka się pretensji z jakiegokolwiek bądź tytułu do Polski. Zwróci ona mienie wywiezione w czasie wojny i przyzna rozrachunek z tytułu aktywności Królestwa polskiego w życiu gospodarczem Rosji. Rosja zwróci archiwa oraz przyzna Polsce najwyższe uprzywilejowanie w restytucji mienia oraz odszkodowanie za okres rewolucji.

Joffe oświadczył, że będzie obstawał przytem, by ratyfikacja pokojowa nastąpiła w Rydze. Otrzy-

mał on z Moskwy pełnomocnictwo do zawarcia traktatu, a więc ratyfikacja przez sowiety jest za-pewniona.

Polska otrzyma 50 milionów w złocie.

Wedle wiadomości z Rygi, delegacja polska zażądała od sowietów 200 milionów rubli w złocie. Delegacja rosyjska zgodziła się na 50 milionów, chcąc resztę załatwić w traktacie pokojowym przez dostawę i przez przyznanie Polsce prawa wywozu towaru z Rosji. Ostateczne ustalenie sumy złota nastąpi w traktacie pokojowym.

Wedle dotychczasowych dyspozycji delegacje pokojowe wyjadą z Rygi z końcem tego tygodnia. Za dwa tygodnie zostaną rokowania pokojowe w Rydze wznowione. Traktat rozejmu obejmuje trzynaście punktów, preliminarz pokoju 10.

Wobec tego, że brak zupełny pergaminu, traktat będzie podpisany na płóciennym papierze. P. Dąbski podpisze traktat złotem piórem emaljanem.

Rosja przyjmuje traktat bez zastrzeżeń.

Joffe wyraził przekonanie, że rząd sowiecki będzie bezwzględnie ratyfikował traktat, natomiast w łonie delegacji sowieckiej istnieją obawy, że rząd polski poczyni zastrzeżenia zwłaszcza, wobec rozpaczliwej sytuacji militarnej sowietów. Dokumenty ratyfikacyjne wymienione będą najprawdopodobniej w Li-bawie.

W Rosji przyjęto rozejm z radością.

Sowiety nakazały plakatować w całej Rosji protokół podpisany dnia 7. bm. przez Dąbskiego i Joffego. Protokół odczytano nadto we wszystkich teatrach, kinach, wiecach itp. Wywołał on w całej Rosji niezmiernie wrażliwe. Wszędzie cieszą się z tego faktu, nie pytając o warunki.

A emigranci rosyjscy są mniej zadowoleni.

Wiadomość o blizkiem podpisaniu pokoju wywołała podniecenie wśród emigrantów rosyjskich w Paryżu, Wydawany przez nich dziennik „Poślednija Nowosti” zamieszcza artykuł, który uważa mapę nakreśloną przez traktat obecny tylko za tymczasową, tj. do czasu, dopóki nie przeminie niebezpieczeństwo bolszewickie. Zwolennicy carskich rządów, przebywający w Paryżu, zapowiadają potrzebę zmiany granic, wyznaczonych przez traktat pokojowy.

Liga narodów a kwestja litewska.

Z Paryża donoszą: 23 października zbiera się w Brukseli Liga narodów, by zająć się sporem polsko-litewskim.

Szef Wydziału wschodniego Ministerstwa spraw zagranicznych Łukasiewicz udaje się do Grodna i zetknie się tam z przedstawicielem Ligi narodów, przybyłym tam dla rokowań polsko-litewskich. Przedstawiciel Ligi narodów przybył do Grodna z Wilna. Jest przypuszczenie, że reprezentanci Ligi narodów przyjadą do Warszawy.

MYŚLI.

(Zebrał Juliusz Kleiner).

Moskiewskie mamidła,
Obietnice, sidła,
Nie zwodzą już!

(Kraśiński, Pełna miłości).

Rozejm.

Dnia 11. b. m. został w Rydze podpisany rozejm między rządem Rzeczypospolitej polskiej, a rządem rosyjskiej sowieckiej Republiki.

Jest to niewątpliwie ważny i zasadniczy krok na drogę do pokoju. Wszelako zapominać nie wolno, że rozejm, to jeszcze nie pokój. I właśnie główna kwestja, która się dziś nasuwa to ta, czy po rozejmie tym nastąpi rzeczywiście pokój. Przewodniczący delegacji polskiej, poseł na Sejm konstytucyjny Jan Dąbski, wyraził przekonanie, że pokój ten nastąpi. Tem śmieiej mógł to uczynić, że po stronie Polski jest rzeczywiste i szczere pragnienie pokoju, czego zresztą Polska wielokrotnie dała dowód. Z naszej więc strony możemy być rzeczywiście pewni pokoju. Polska chce i pragnie wziąć się jak najprędzej do pracy nad rozbudową wewnętrzną, chce jak najprędzej zwolnić znękanego trudami wojny żołnierza.

Ale chcieć musi dwóch, chcieć muszą także bolszewicy. Czy chcą, czy zechcą? O tem co się dzieje na froncie, wie żołnierz polski najlepiej. Jak za czasów Kiereńskiego, całe oddziały rosyjskie porzucają broń i uciekają do domu, widząc wobec przewagi oręża polskiego bezowocność swoich wysiłków. Bolszewizm już, już chyli się do upadku, ale jeszcze nie upadł. Niemcy, którzy czynny udział brali i biorą w organizacji państwa i wojska bolszewickiego nie zechcą za żadną cenę dopuścić do zupełnego upadku bolszewików. A dalej nie należy zapominać i o innej rzeczy. Bolszewicy walczą równocześnie z gen. Wranglem, który na połud. wschodnich obszarach rosyjskich stara się odbudować dawną Rosję carów. Bolszewicy, zawarwszy rozejm z Polską, zechcą uporać się z Wranglem. Czy im się to uda jeszcze po klęskach doznanych, to kwestja, ale jeśli się uda to w takim razie zechcą też jeszcze potem spróbować szczęścia i raz jeszcze rzucić się na Polskę. Jest to wprawdzie mało prawdopodobne, ale liczyć się z tem należy i oto dlaczego Polska po zawarciu rozejmu, a nawet może po podpisaniu pokoju czas jakiś stać będzie musiała z bronią u nogi, aż dopóki nie minie zupełnie niebezpieczeństwo nowego najazdu.

Chwila podpisania rozejmu to **chwila trjumfu żołnierza polskiego**. Nie było w tej wojnie większego zwycięstwa, jak zwycięstwo pod Warszawą. Przyznali to krytycy wojenni całego świata. Nie było w tej wojnie, ograniczającej się do przeważnie czysto politycznych zaciętych walk, ciekawszych operacji i manewrów nad te, które rozwinęło Dowództwo polskie w akcji przeciw-bolszewickiej. Przebieg tych manewrów zapisany będzie w dziejach strategii złotymi głoskami. **Tryumf polski jest wielki! Idźcie o to, aby był zupełny**, aby go już nic nie zamąciło i nie zmniejszyło. Zależy to wyłącznie od postawy żołnierza polskiego, który powinien jeszcze w zrozumieniu wielkiego obowiązku uzbroić się w cierpliwość i doprowadzić do końca chlubne dzieło, do końca, który już pewnie na siebie długo czekać nie da.

A więc wytrwałości!

Możliwość porozumienia Peflury z Sawinkowem i Wranglem.

Przedstawiciel ukraińskiej Narodnej Republiki Szeluskin, wręczył, jak donosi „Wpered“ — przedstawicielowi polskiej delegacji pokojowej, Dąbskiemu protest przeciw uznaniu przez Polskę *de facto* U-

krainy sowieckiej, czego wyrazem jest układ ryski. Protest zapowiada bezwzględną walkę z bolszewikami.

„Wpered“ podaje: Na podstawie informacji b. ministra A. Liwickiego, agencja „Russpress“ donosi, że kierujący politycy w rządzie ukr. Narodnej Republiki przypuszczają, iż przyjdzie do porozumienia z przewodcą rosyjskiego komitetu w Warszawie B. Sawinkowem. Niewykluczona jest także możliwość porozumienia się rządu ukraińskiego z gen. Wranglem z tem jednak zastrzeżeniem, że w sprawie ukraińskiej zajmie on wyraźniejsze stanowisko.

Hej tam od Krakowa.

(Na znaną nutę).

Hej tam od Krakowa
Modra Wisła płynie
Szemrzą fale, fale szemrzą
Piosnki o dziewczynie,
Piosnki o dziewczynie.

Piosnki o dziewczynie,
Która wierną była,
Choć jej Jaśko na wojence
Bawił czasu siła,
Bawił czasu siła.

Bawił czasu siła
Prawie cztery lata
I z wrogami toczył boje
Gdzieś na końcu świata,
Gdzieś na końcu świata.

Gdzieś na końcu świata,
Gdzie sybirskie lody,
Na tułactwie, na mitrędze
Wiek swój strawił młody,
Wiek swój strawił młody.

A gdy wreszcie wrócił
Po upływie latek,
Stał w progu a dziewczyna
Zbladła jak opłatek,
Zbladła jak opłatek.

Zbladła, jak opłatek
I padła na łóżko,
Bo ze szczęścia nadmiernego
Pękło jej serduszko,
Pękło jej serduszko.

Henryk Zbierzchowski.

Jak długo potrwa demobilizacja?

Minister wojny Sosnkowski oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że demobilizacja sił zbrojnych polskich będzie rozłożona na szereg tygodni a może nawet miesięcy. Co do kolejności demobilizacji, to w pierwszym rządzie zwolniony zostanie ten żywioł, którego brak daje się odczuwać przy wzmacnianiu sił organizacyjnych w kraju, a więc przedstawiciele inteligencji zawodowych, potem młodzież szkolna, a następnie reszta poborowych.

PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej“ istnieje pod tym tytułem osobna rubryka. W niej udzielamy odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakimi zwraca się do nas żołnierz.

Jeśli masz żołnierzu jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki żołnierskiej“, a w Gazetce wy-czytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: Lwów, ul. Długosza 5.

*

Chrzestnych Matek poszukują przebywający dłuższy czas na froncie; kapr. Andrzejczek, plut. Rostecki M., st. szereg. Jan Pasławski z 38 p. strz. lwow. II-go Bataljonu, 7 komp. Poczta polowa Nr. 12.

Otton Roth Kołomyja. W Nr. 28 „Gazetki żołnierskiej“, pomieszczymy ogłoszenie, które poucza, że ochotnicy — młodzież gimnazjalna już uzyskała zwolnienie, a wkrótce będzie to rozciągnięte i na młodzież akademicką.

Matkowski Mikołaj prosi o wiadomości o Janie i Marji Matkowskich lub Franciszku i Tomaszu i Annie Matkowskich z Tłumacza. Matkowski Mikołaj zechce podać dokładny swój adres, aby w razie zgłoszenia się poszukiwanych skierować ich pod właściwym adresem.

Bezterminowe urlopowanie roczników 1885—1892 i r. 1902.

Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Wojsk. podaje rozkaz gen. Sosnkowskiego: W związku z rozkazem M. S. W. I. 2375 M. S. W. poleca:

1) niezwłocznie bez prawa do poboru (żołdu) bezterminowo urlopować ochotników szeregow. z po-śród roczników 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892 i 1902 (urodzonych po 30. czerwca) któ-rzy zostali wcieleni do oddziałów zapasowych, zakła-dów wojskowych itd., a podlegających obecnie M. S. W., wzgl. D. O. G.

2) Ochotników szeregowych, znajdujących się w dniu wydania niniejszego rozkazu na terenach D. O. G., którzy należą do starszych roczników, licząc od rocznika 1884, 1883, 1882, itd. Zarazem nadmie-nia się, że pozostać mogą w szeregach ci ochotnicy, którzy zgłoszą chęć pozostania stałego w wojsku w charakterze ochotników, jednakże nie przekroczą 42 roku życia.

3) Rozkaz powyższy nie dotyczy oficerów oho-tników.

Wykonanie niniejszego rozkazu odnośnie do bezterminowych urlopowania ochotników znajdujących się w odd. zapasowych itd, podległych M. S. W. prze-prowadzą odnośnie oddziały okręgów generalnych.

Niezwyczajny wypadek.

Lekarz-porucznik z 15. baonu saperów wielko-polskich dr. Śmigiełski opowiada następujący, dzi-wny wypadek, jaki się zdarzył za czasów inwazji bol-szewickiej w Zambrowie:

Bolszewicy znaleźli w dzień odwrotu porzucony karabin w stodole niejakiego p. S. Wobec takiego do-wodu winy aresztowano go bezzwłocznie i wraz z dwoma skazańcami jeszcze, również Polakami, wy-

prowadzono go za miasto na miejsce stracenia, bez żadnego śledztwa i dochodzeń w tej sprawie. Usta-wiono wszystkich trzech obok siebie. Jakiś żydek — sędzia, który cały ten konwój prowadził, przyłożył p. S. rewolwer do głowy i wystrzelił, raniąc go nie-zbyt ciężko poniżej prawego oka. Ale p. S. udał, że jest zabity i runął całym ciężarem na ziemię. Z dwo-ma innymi skazańcami załatwił się żyd tak samo.

Po egzekucji stwierdzono, że jeszcze żyją i do-bijano ich bagnietami. Nie uniknął tego i p. S. Dostał cięcia w tylną część głowy i raniono go tym razem bardzo ciężko, kłując bagnietem głęboko w plecy. P. S. zdołał teraz stłumić oddech, tak że go wzięto za trupa — i razem z towarzyszami wrzucono do dołu głębokości $\frac{3}{4}$ metra. Dół przysypano niedbale ziemią i konwój odjechał.

P. S. poczekał jeszcze chwilę, która mu się wiekiem wydawała, a kiedy mu tchu brakło, wygrze-bał się rękoma z grobu, uwolniwszy się wprzód-y z objęć towarzysza, który w śmiertelnej agonii uchwy-cił się go kurczowo za szyję. Przekonawszy się, że bolszewicy już uciekli przed wojskiem polskim, z trudem dowlókł się do domu.

Całe to zajście odchorował ciężko, ale obecnie przychodzi do zdrowia.

Jest to rzeczywiście jedno z opowiadań, którego słucha się jak bajki. Zdarzenie to jednak nie ulega wątpliwości, gdyż człowiek ten żyje i rad opowiada wszystkim swoją przygodę.

Z Polski i ze świata.

Uroczystość wręczenia oficerom franc. krzyża „Virtuti Militari“. W Belwederze odbyła się dnia 13 b. m. uroczystość wrę-czenia przez Naczelnika Państwa krzyżów „Virtuti Militari“ ośmiu oficerom francuskim. Krzyż między innymi otrzymał gen. Hen-ryś, gen. Durand i inni. Uroczystość odbyła się wobec honorowej kompanii i wysokich szarż polskich. Henryś opuszcza Warszawę 16 b. m.

Cholera w Galicji. We wsi Pyszkowcach powiatu buczac-kiego zdarzyło się onegdaj 17 zachorowań na cholere azjatycką, zawleczoną do nas przez bolszewików, 11 osób zmarło. Władze sanitarne przedsięwzięły wszystkie środki w celu zwalczania cholery.

Dookoła Petersburga płoną lasy. Według dziennika „Kra-snaja Gazeta“ dookoła Petersburga płoną lasy i torfowiska. Ogień zbliża się już do samego Petersburga. Do walki z żywiołem wy-słano oddziały czerwonej armii. Zarządzono specjalną mobilizację dla przeszkodzenia przeniesieniu się pożaru w najbliższe otoczenie miasta.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Z przygód łazika.

Pociąg rusza — Łazik wpada na peron.

Żandarm nie chce go wpuścić.

Łazik ostrym głosem: Czy wiesz, durniu, kto jestem?

Żandarm przerażony cofa się.

Łazik z okna: melduję posłusznie, reluton z 3 armji jestem.

